

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, wtorek 20 sierpnia 1929 r.

Nr. 189.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Rumunja. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna na Litwie. — Konferencja haska. Ewakuacja Nadrenji. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Zbrojenia i sprawa rozbrojenia.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A RUMUNJA.

Dreptatea 16.VIII. w art. wst., poświęconym pobytowi min. przemysłu i handlu Madgearu w Polsce, pisze m. inn.: Min. Madgearu jest zachwycony obecnym zacieśnieniem stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją, zwłaszcza ze względu na przemysł, którego stan obrazuje wystawa w Poznaniu. Wielkie znaczenie dla obu krajów będzie miała Gdynia, która, połączona koleją z portem Galac, łączy Bałtyk z morzem Czarnym, a tem samem Europę północną z południową; może to obu państwom przynieść ogromne korzyści.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 18.VIII i *Neues Wiener Tagblatt 17.VIII.* podają za dziennikiem „Narodni Politika”, jakoby warszawskie koła polityczne pod naciskiem jednej z grup gospodarczych szukały kontaktu z Pragą. Rzekomo ma być stworzone polsko - czechosłowackie porozumienie natury politycznej, gospodarczej a w razie potrzeby także i wojskowej. W zbliżeniu czechosłowacko - polskiem ma również uczestniczyć Rumunja i Jugosławja. Politycy warszawscy nie zaprzeczają temu, iż Czechosłowacja oznaczałaby dla Polski stworzenie pomostu do Niemiec, który nigdy nie będzie skutecznym bez odpowiedniej przeciwwagi, jaką może stworzyć blok gospodarczy czechosłowacko-polski.

Vossische Ztg. 18.VIII. w związku z obchodem rocznicy powstania śląskiego w Katowicach podkreśla, że z tej okazji został już po raz 75 skonfiskowany organ Korfantego „Polonia”. Dziennik zaznacza, że Korfanty rzucił hasło powstrzymania się od udziału w obchodzie oficjalnym, i urządza osobne nabożeń-

stwo, na którym będzie obecny gen. Haller, przeciwnik obecnego systemu rządów.

Dziennik pisze, że powyższe fakty są objawami zaostrzającego się położenia na Górnym Śląsku, co spowodowane jest przez dyktatorskie rządy wojew. Grażyńskiego. Istnieje poważna obawa — pisze dziennik, — że w czasie obchodu katowickiego, pomimo obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, dojdzie do starć między powstańcami Grażyńskiego a powstańcami Korfantego; z tego powodu, — według *Vossische Ztg* — zostały ściągnięte do Katowic liczne oddziały policji.

Deutsche Tageszeitung 18.VIII. w koresp. z Katowic omawia obchód 10-lecia powstania śląskiego, pod nagłówkiem „Schlechtes Gewissen, Unwissenheit und Komödie”. Dziennik zaznacza, że od chwili otwarcia konferencji haskiej, niema dnia, aby polska prasa nie omawiała spraw śląskich. Daje ona bowiem upomnienia delegacji polskiej, aby pilnie baczyła nawet na zakulisowe postępowanie delegacji w związku z oświadczeniami Snowdena co do sprawy węgla oraz Mac Donalda co do Górnego Śląska; Dziennik przypominając, iż Mac Donald poprzednio twierdził, że sprawa Górnego Śląska została załatwiona niesprawiedliwie.

Rząd polski znów urządza liczne obchody z powodu 10 rocznicy powstania śląskiego; do obchodów tych nie przyłączył się Korfanty. Przeciwnie, wydał on nawet odezwę, uskarżającą się na to, że rząd polski zakazał urządzenia obchodu przez partję Korfantego i że w zakazie tym oparł się na rozporządzeniu pruskim z przed 135 lat. Również urządzać chciał obchód obwołany za separatystę Kustos pod hasłem „Precz z wojną”, ale i jemu tego zabroniono, w tym dniu bowiem mocno pogrążył się szablą.

Berl. Börsen - Courier 18.VIII. w obszernej korespondencji z Warszawy zastanawia się nad tem,

w jakim kierunku pójdzie Polska w swym rozwoju wewnętrznym. Dziennik zaznacza, że w ostatnich czasach zaznaczyła się wyraźna różnica między tą częścią piłsudczyków, która ze swoim wodzem stała w ogniu walki na wojnie, a tą częścią, która tylko współpracowała z Piłsudskim w dziedzinie politycznej lub też która przyłączyła się do niego dopiero po wypadkach majowych.

Dziennik podkreśla, że przy dyktatorskim systemie rządów w Polsce, gdzie niema kontroli parlamentarnej, trzeba polegać tylko na pogłoskach i trudno jest stwierdzić jaką właściwie jest obecnie sytuacja polityczna. Koresp. przytacza tylko zasłyszane pogłoski, jakoby zanosilo się na zmianę rządu; premier Świtalski bowiem miał zawieść oczekiwania.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 12.VIII. w art. p. n. „Wilno zamiera” omawia artykuł Mackiewicza, jaki się ukazał dnia 3 b. m. w wileńskim „Słowie” pod tym samym nagłówkiem. Urzędowy dziennik litewski przypisuje wielkie znaczenie artykułowi Mackiewicza, mimo zawartych w nim „pełnych nienawiści” wycieczek pod adresem Litwinów, a to dlatego, że artykuł ten obraża — wg. „Liet, Aidas” — faktyczny stan rzeczy w Wileńszczyźnie. „A więc jest prawdą — pisze dziennik — że stolica Gedymina przeżywa ciężkie chwile w szponach Białego Orła, chwile tak ciężkie, że najbardziej zacięci Polacy mówią o jej zamieraniu”. Dziennik podkreśla, że Mackiewicz myli się sądząc, iż ludność wileńska zarzuciłaby kamieniami Litwinów w razie ewentualnego ich wkroczenia do Wilna. Litwini — zdaniem dziennika — niewątpliwie przyjdą do Wilna, w celu oswobodzenia go z pod jarzma polskiego i „nikt żołnierzy litewskich nie będzie obrzucał kamieniami, tak samo jak nie obrzucał ich i za pierwszym pobycem Litwinów w Wilnie”. W końcu dziennik zaznacza, że również mylny jest ten pogląd

Mackiewicza, iż za rządów litewskich Wilno obumarłoby jeszcze prędzej, niż pod rządami Polski. „Jeśli — pisze dziennik — z małego obdrapanego miasteczka, jakim było Kowno, w ciągu 10-ciu lat zdołaliśmy uczynić wcale porządne miasto, które rośnie na oczach, to w jakim stopniu moglibyśmy upiększyć i rozbudować Wilno — ukochane miasto naszych przodków!”.

Lietuvos Aidas 14.VIII., nawiązując do wspomnianego wyżej artykułu Mackiewicza, podkreśla, że aczkolwiek monarchiści polscy, będący propagatorami wielkomocarstwowej Polski, są tylko „ostatnią garstką mohikanów” i nie odgrywają w Polsce większego znaczenia w realnej polityce, wszelako odzwierciedlają oni rzeczywiste tendencje Polski względem Litwy. „Plany monarchistów polskich względem Litwy — pisze dziennik — nie są obce samemu marsz. Piłsudskiemu, jak również całemu t. zw. obozowi sanacyjnemu. Plany te są moralnym węzłem, który łączy ze sobą duży i mały obóz” (t. j. sanację i monarchistów). Dziennik zarzuca całej prasie polskiej rozmyślne szerzenie wśród społeczeństwa polskiego nienawiści do Litwy; w d.c. dziennik zarzuca rządowi polskiemu popieranie akcji „pleczkajtisowców”, przyczem przytacza „cyniczne” — jego zdaniem — oświadczenie noty polskiej, w której rząd polski twierdzi, że rzekomo nic nie wie o przeciwlitewskiej działalności „pleczkajtisowców”.

Co Polacy myślą, na czym oni spekulują? Czy sądzą, że powojenna opinia wszechświatowa do tego stopnia straciła swą trzeźwość, że cynizm polski nie robi na niej wrażenia; czy Polacy może spekulują na tem, że małą Litwę można kopać nogami i nikt nie stanie w jej obronie”. W końcu dziennik zaznacza: „Litwini nie ustaną w swej walce o odzyskanie Wilna; wszelako w swej walce z Polską Litwini nie będą stosowali nieetycznych środków polskich; o swe ideały Litwini będą walczyć otwarcie i honorowo.”

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 12—14.VIII. w obszernych artykułach omawia polityczne stronnictwa litewskie. Wg. dziennika socjal-demokratom i ludowcom litewskim zupełnie nie zależy na niepodległej Litwie. Do niepodległości przywiązują oni znaczenie o tyle tylko, o ile Litwa będzie krajem demokratycznym i republikańskim. Dziennik przypomina jak socjaliści litewscy, demokraci i ludowcy wypowiadali się zawsze za włączeniem Litwy do Rosji i za nadaniem Litwie tylko autonomji kulturalnej; a zaś później, gdy został obalony lewicowy rząd na Litwie, powodowani tą samą „Wille zur Macht” udali się oni pod opiekę marsz. Piłsudskiego. „Jednym słowem dla socjalistów litewskich Litwa jest cenna o tyle, o ile nadaje się do realizowania raju socjalistycznego”.

Co się tyczy chrz.-demokracji, to aczkolwiek jej program znacznie odbiegał od programu socjalistowo-demokratów i ludowców, to z drugiej strony to samo dążenie do władzy oraz opozycja w stosunku do rzą-

du jednoczy te wszystkie stronnictwa. Dla chrz.-demokratów istnieje tylko Litwa katolicka, a może i demokratyczna; inna Litwa niepodległa dla nich może nie istnieć. Jako stronnictwo, chrz.-demokracja skupia dokoła siebie jeszcze Związek Gospodarzy (Ukininku Sajunga) i Federację Pracy, które, nie prowadząc samodzielnej polityki, popierają chrz.-demokrację.

W ostatnim z tego szeregu artykułów dziennik omawia stronnictwo narodowców, podkreślając, że różni się ono od wyżej wymienionych stronnictw, będących obecnie w opozycji do rządu, że nie jest ono partją, lecz Związkiem, jednoczącym tych wszystkich Litwinów — bez względu na ich położenie socjalne, którym zależy przede wszystkim na utrzymaniu niepodległej Litwy. Związek narodowców w rządzeniu Litwą kieruje się nie sprawą podziału bogactw, lecz ich wytwarzaniem. Im więcej na Litwie będzie się wytwarzało, tem lepiej będzie się powodziło wszystkim jej mieszkańcom: rolnikom, robotnikom, lekarzom, nauczycielom i t. d.

Lietuvos Aidas 12.VIII. w art. wst., omawiającym rzekome unormowanie życia politycznego na Litwie, podkreśla, że normalizacja tego jest utrudniona przez przeciwpaisową akcję „pleczkajtisowców” i komunistów. Dziennik, przyrównując „pleczkajtisowców” i komunistów do chorób zakaźnych, wypowiada się za ich wytypowaniem. Wg. dziennika, akcja „pleczkajtisowców” na Litwie zamiera. „Epoepa, zainicjowana szeroko przez Pleczkajtisa i Paplauskasa, a poparta przez Hołówkę i Piłsudskiego doznała całkowitego niepowodzenia”. Dziennik wypowiada się za utrzymaniem kary śmierci w odniesieniu do „pleczkajtisowców”. Co się tyczy działalności komunistów, to akcja ich ostatnimi czasy doznała — wg. dziennika — zupełnej klęski, a to dlatego, że „sami robotnicy, wyprowadzeni z cierpliwości przez agitatorów komunistycznych, w szeregu miejscowości pobili komunistów do tego stopnia, że policja musiała mocno poturbowanych agitatorów wyrwać z rąk rozwścieczonych robotników”. Temu też „rozwścieczeniu” robotników dziennik przypisuje „nieprzyjemny incydent”, jaki zaszedł ostatnio na kowieńskim przedmieściu Słobdzie, gdzie ucierpieli niewinni mieszkańcy — żydzi. Dziennik usiłuje wyjaśnić, że robotnicy litewscy nie mieli bynajmniej zamiaru urządzania pogromu żydów w Kownie. Poturbowanie zaś niewinnych obywateli żydów należy przypisać nieporozumieniu, wynikającemu stąd, że większość komunistów litewskich rekrutuje się z pośród żydów.

Lietuvos Zinios 14.VIII. w art. wst., nawiązując do powyżej przytoczonego artykułu „Liet. Aidas” ironizuje z powodu przyznania się narodowców do tego, że Litwę gnębią dwie choroby: „pleczkajtisowcy” i komuniści. Stosowanie kary śmierci, cenzury i stanu wojennego nie zdoła — według dziennika — wprowadzić życia litewskiego na tory normalne. „Tylko powrót do ustroju parlamentarnego może zapewnić Litwie jaśniejszą przyszłość”.

Rytas 14.VIII. omawiając reformę uniwersytetu litewskiego, a w szczególności podniesienie opłat akademickich do sumy przewyższającej 1000 litów, podkreśla z naciskiem, że z powyższej reformy rządowej należy wnosić, iż „na uniwersytecie zostaną tylko synowie ziemian—Polaków, Żydów i innych cudzoziemców”.

Dziennik zapytuje: „Czy faktycznie potwierdzi się zdanie, że na Litwie tylko nie-Litwinom będzie dobrze się powodziło?”

KONFERENCJA HASKA. EWAKUACJA NADRENJI.

DerTag 18.VIII. omawia konferencję haską i podkreśla, że polityka Stresemanna znalazła tam swój małosławny koniec. Stresemann okazywał zawsze trwogę przed polityką aktywną i zdawało się po przyjęciu planu Young'a przez gabinet Rzeszy, że te niemożliwe do spłacenia ciężary będą już na konferencji politycznej przyjęte bez trudności a z Niemcami państwa wierzycielskie będą robiły, co im się będzie podobało. Dzisiaj już delegacja niemiecka wie, że opróżnienie trzeciej strefy Nadrenji może się odbyć tylko pod pewnymi warunkami, które nałożyła Francja przy pomocy swojej polityki wymuszania.

Stresemann jeszcze nadal znajdzie stronników, ale opór przeciwko planowi Young'a obecnie wzrośnie i rozplynie się po Niemczech jak lawina, ołbowski masy zaczynają już przeczuwać, do czego prowadzi wykonanie tego planu. Rezultatem konferencji haskiej i klęski w sprawie Nadrenji będzie przeświadczenie, że naród niemiecki nie daje żadnemu mężowi stanu moralnego mandatu do nałożenia obroży na całe pokolenia.

The Times 17.VIII., omawiając w art. wst. nieoficjalną ostrzegawczą notę Snowden'a (note of warning), wręczoną belgijskiemu premierowi z adnotacją co do zapoznania z jej treścią delegatów Francji, Włoch i Japonji, pisze, iż odniosła ona doraźny skutek, ponieważ zapobiegła natychmiastowemu zerwaniu konferencji. W Komitecie politycznym poczyniono pewne postępy. Głównym tematem dyskusji jest obecnie ewakuacja Nadrenji i utworzenie komisji koncyliacyjnej i konstytucyjnej. Rząd brytyjski zaznaczył wyraźnie swą intencję ewakuacji Nadrenji przed świętami Bożego Narodzenia. Stanowisko to zostało dobrze przyjęte w Anglii. Rząd belgijski spodziewa się, że wojska belgijskie opuszczą Nadrenję w tym samym czasie. Francja uzależnia ewakuację od przyjęcia i funkcjonowania planu Young'a. Stanowisko to jest naturalne i logiczne dla państwa, które było często przedmiotem inwazji. Jest ono również w zgodzie z traktatem wersalskim. Zdaniem autora, ewakuacja winna być zakończona przez wspólną akcję, tak jak wspólną akcją była okupacja. Prawnicy brytyjscy utrzymują wprawdzie, że oddzielna ewakuacja nie będzie w sprzeczności z traktatem wersalskim, mimo to jednak nie jest ona pożądana. Autor wysuwa problem kosztów utrzymania armji okupacyjnej, albowiem plan Young'a kosztów tych nie przewiduje, jak to czynił plan Dawes'a. Co się tyczy komisji koncyliacyjnej i konstytucyjnej, to autor podkreśla, że została ona przyjęta przez rządy aljanckie i niemiecki na sesji genewskiej w roku zeszłym, a mimo to jest ona obecnie tematem gorącej dyskusji. Autor wyraża wątpliwość w celowość takiej komisji po przeprowadzeniu ewakuacji. Gwarancją będzie wówczas dobra wola Niemiec i stosowanie się ich do Paktu Kellogga. Główną kwestją obecnie jest ewakuacja Nadrenji; nie powinna ona być odwlekana i winna być przeprowadzona w porozumieniu z innymi mocarstwami.

The Daily Herald 15.VIII. wyraża zadowolenie w art. wst., że ewakuacja Nadrenji ma rozpocząć się już w przyszłym miesiącu i że Belgja przychyliła się do tego, a Francja nie traktuje już okupacji, jako rzeczy zasadniczej. Autor wyraża nadzieję, że premier francuski nie będzie nalegał na utworzenie komisji koncyliacyjnej i konstytucyjnej, która jest dla Niemców nienawistna (obnoxious), a zdaniem Anglii zbyt techniczna i drażniąca. Opinia brytyjska jest bezwzględnie za zupełną i natychmiastową ewakuacją i poprze całkowicie Henderson'a w jego wysiłkach w tym kierunku. Obecnie ma się wrażenie, że konferencja haska wyda rezultaty o realnej wartości dla Europy i świata.

The Daily Telegraph 15.VIII. komentując w art. wst. przebieg prac konferencji haskiej i stanowisko Snowden'a, stwierdza, że kompletna i rychła ewakuacja Nadrenji jest ważnym warunkiem pacyfikacji międzynarodowej.

Journal des Débats 17.VIII. Gauvain, przewidując fiasco konferencji haskiej pisze: niebezpieczeństwem byłoby ustalenie już obecnie zasadniczych warunków ewakuacji Nadrenji, gdyż Stresemann uważałby wszelkie propozycje w tej sprawie za definitywne zobowiązanie ze strony Francji. Nie należy wytwarzać gruntu dla nowych nieporozumień, pozwalając Niemcom przypuszczać, że Francja zgodzi się na ewakuowanie Nadrenji niezależnie od przyjęcia planu Young'a. Przyjęcie planu Young'a „w zasadzie” nie chroni jeszcze bynajmniej od ostatecznego fiasca. Francja byłaby bezbronna, gdyby rozpoczęła ewakuację, przed załatwieniem spraw związanych z planem Young'a, jak np. utworzenie banku międzynarodowego. O ile plan Young'a przyjęty jest tylko „w zasadzie”, to i Francja może „w zasadzie” zgodzić się na ewakuację i nie wycofywać wojsk przed wprowadzeniem w życie planu Young'a.

L'Echo de Paris 17.VIII. zamieszcza art. wst., omawiający przewidywaną ewakuację Nadrenji. Autor przedstawia niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla Francji i wyraża stanowcze żądanie, aby przed opuszczeniem przez wojska aljanckie terytorium Nadrenji, postawione zostały takie warunki, które by udaremniły odwetowe dążenia Niemiec. Autor przypomina m. in., iż wznowienie okupacji całkowitej czy też poszczególnych stref jest na wypadek potrzeby prawnie przewidziane. Ta groźba jedynie byłaby w stanie powstrzymać Niemcy na drodze do urzeczywistnienia Anschluss'u i żądania rewizji ich granic wschodnich. Autor pisze, iż chwila obecna jest niesłychanej wagi, gdyż należy pamiętać, że ewakuacja zaplanowana doprowadzi tylko do militarzacji Nadrenji na korzyść Niemiec, a więc — do wojny.

L'Echo de Paris 17.VIII. Pertinax w związku z możliwością zerwania konferencji haskiej pisze, iż Briand w ten sposób byłby przynajmniej zwolniony od swoich „nierozważnych” obietnic. Briand miał mianowicie określić już termin rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji i ulegając naciskowi ze strony Niemiec, miał oznaczyć czas trwania procesu ewakuacyjnego. Z drugiej strony, Anglja i Belgja wycofają swoje oddziały wojskowe z nad Renu, a armja francuska pozostanie tam osamotniona. Plan Young'a zostanie zablokowany dzięki złej woli Anglji. Wprawdzie dla Niemiec ostre nieporozumienie, wywołane przez Anglję, jest niespodzianką. Pomimo jednak tego chwilowego kłopotu mogą się one spodziewać, iż traktat wersalski w przyszłości będzie broniiony jeszcze słabiej, niż obecnie. Tego rodzaju refleksje nie są dla Niemiec bynajmniej przykre — kończy autor.

Le Matin 17.VIII. Sauerwein pisze m. in. iż przerwy w konferencji haskiej nie należy brać tragicznie, gdyż Francja nic na tem nie ucierpiałaby; oceniając zaś fakt przerwy jako porażkę, poszłaby jedynie na rękę Snowdenowi. Nie należy zapominać, że w niedługim czasie min. Briand i Stresemann spotkają się w Genewie z MacDonaldem, Hendersonem i lordem Cecil'em, którzy wszak są delegatami Anglji do Ligi Narodów. Autor zapatruje się optymistycznie na wyniki tych ewentualnych późniejszych narad, przewidując zmianę stanowiska Snowden'a.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berl. Börsen-Courier 17.VIII. omawia zagadnienie Prus Wschodnich w związku z ukazaniem się

książki Batockiego i Gerh. Schacka p. t. „Bevölkerung und Wirtschaft in Ostpreussen”. Autorzy stwierdzają przesunięcia w strukturze zaludnienia pod względem zajęć w ostatnich kilku dziesiątkach lat i ucieczkę ludności z roli, a więc do Niemiec, gdyż ludność miejska Prus Wschodnich nie wiele się powiększyła. Wogóle w ostatnich czterech dziesiątkach lat ludność Prus Wschodnich powiększyła się zaledwie o 24 procent, podczas gdy np. ludność Westfalji o 170 procent. Autorzy starają się wykazać potrzebę parcelacji wielkich majątków i wynalezienia zatrudnień dla ludności, celem zatrzymania jej na miejscu. Dziennik podkreśla, że przemysł nie może się rozwinąć w tym kraju, chyba gdyby pracował na wywóz. Autorzy wysuwają oryginalne projekty co do wynalezienia pracy dla przyrostu ludności. Dziennik zaznacza, iż projekty te są wykonalne.

Berlingske Tidende 10.VIII. w związku z dziesięcioleciem konstytucji wejmarskiej stwierdza, że zarówno ustrój konstytucji jakoteż sposoby jej utrzymania są systemem kompromisów, bez których nie dałoby się zachować republiki w Niemczech, a to wobec zbyt dużej ilości obywateli, dążących do przywrócenia monarchji.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 15.VIII. w art. wst. twierdzi, że obecny rząd rumuński doprowadził kraj do położenia krytycznego. Autor wylicza trudności, w jakich znajduje się obecnie Rumunja, a mianowicie brak pieniędzy w skarbie, zaleganie z uposażeniami urzędnikom państwowym, brak wpływów podatkowych, niedobór budżetowy. Nawet rolnicy, którymi rząd szczególnie się opiekuje, są w ciężkim położeniu, gdyż cena ich produktów opada a podatki rosną.

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

Berlingske Tidende 11.VIII. w art. wst. stwierdza, że duński rząd socjalistyczny dochodząc do władzy był przekonany, że przeprowadzenie rozbrojenia w Danji będzie przykładem dla innych państw, zwłaszcza skandynawskich. Tymczasem państwa te nie tylko nie idą za przykładem Danji, ale nawet uważają rozbrojenie Danji za sprzeniewierzenie się wspólnocie skandynawskiej. Wprawdzie prasa socjalistyczna Szwecji i Norwegji pochwała stanowisko socjalistów duńskich, ale w życie się tego nie wprowadza.

Vossische Ztg. 14.VIII. R. N. Coudenhove-Kalergi omawia sprawę zaprzestania wojen domowych, do których nawołują w celu wywołania rewolucji socjalnej elementy wywrotowe. Autor podkreśla, że nie widzi żadnej różnicy między wojną narodową, religijną a socjalną, albowiem tak tu jak i tam celem są masowe mordy. Mordowanie jest wspólnym celem pogromów antyżydowskich jak i rozruchów na gruncie socjalnym. W ostatnich dwudziestu latach w Europie mordowano się aż nazbyt wiele. Czas już z tem skończyć. Europejczycy zaprzestali już wojen religijnych, obecnie czas już skończyć z wojnami narodowymi i wewnętrznymi.

